Nr 35 Kraków, dnia 3 września 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko - Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego 6, parter. — Telef. Nr. 130-12 — P. K. O. Kraków, Nr. 400-600.

STEFAN BATORY I JAN SOBIESKI

(POLSKA i WĘGRY)

„Szczęsny i radosny jest dla Polski rok 1933 rok w którym Polska może światu dawno swoje wielkie chwile i swoje dla cywilizacji nasze zasługi przypomnieć: 400-lecie urodzin króla Stefana Batorego i 250-lecie Odsieczy Wiedeńskiej"

Oto pierwsze słowa odezwy, wydanej przez młodzież węgierską do młodzieży polskiej, silnie podkreślającej, że obydwie rocznice wiążą patrjotyczne uczucia obu narodów.

Przecież — stwierdza młodzież węgierska — wielki król Polski, Stefan Batory, to krew krwi naszej, władca Siedmiogrodu. Tegó króla świetne na Moskwiczanach zwycięstwa na 100 lat osłoniły granicę Polski. Połock, Wielkie Łuki, Psków, ileż nasuwają refleksyj! Szum skrzydeł husarji polskiej i miarowy odgłos kroków piechoty węgierskiej, jednemu celowi służące — to symbol niejako naszej wspólności interesów. I na innych polach zaznaczyła się działalność króla, że wymienimy chęć utworzenia morskiej potęgi Polski. Lecz nieubłagana śmierć przedwcześnie nam go zabrała . . .

Wrzesień 1683, to data zwycięstwa Jana Sobieskiego. Gwiazda króla zabłysła jasno na zachmurzonym tureckiem niebezpieczeństwem koryzoncie Europy, budząc podziw i wdzięczność całego cywilizowanego świata. Król Sobieski bowiem nie walczył o sławę dla siebie. ani nawet o ocalenie cesarza czy Wiednia, ale walczył w obronie kultury zachodniej i chrześcijaństwa, szedł jako rycerz Chrystusowy, przez Papieża Innocentego mianowany, szedł i zwyciężył: veni, vidi, Deus vicit . . . Lecz tem nie zadowolił się król. Nie bacząc na trudy i na opuszczenie przez Niemców, zieloną chorągiew proroka przesłał Papieżowi, wieść o zwycięstwie żonie Marysieńce — i ruszył na Węgry. Uwolnił Gyor, Komarom, Esztergon Szecseny. Odniósł na terenie Węgier drugie wielkie zwycięstwo, bój pod Parkanami. Dwa tysiące polskich rycerzy legło na polu chwały za wolność Węgier. Stąd wielka nasza dla króla Sobieskiegó wdzięczność. Zwycięstwem wiedeńskiem i kampanją węgierską zapoczątkował oswobodzenie Węgier. Taką jest druga rocznica, którą obchodzi Polska w tym roku — rocznica, którą powinna czcić cała Europa i chrześcijaństwo.

Tak przemawia młode powojenne pokolenie Węgier. Słowa te owiewa młodzieńczy entuzjazm. W słowach tych niema nic ze spekulacji politycznej, nic z przyziemnych celów doraźnych, nic z tendencji fruktyfikacji wspólnej tradycji. I dlatego ten apel młodzieży węgierskiej tchnie pięknem i opromieniony jest takim urokiem.

Zaprasza nas młodzież węgierska na dwie uroczystości, chce gościć jaknajwięcej Polaków, gdy uczci wyswobodzenie swoje przez wielkiego bojownika i króla Polski. W sierpniu odbędzie się na Węgrzech wszechświatowy zlot harcerski. Węgierski związek harcerzy w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Polsko - Węgierskiem postanowił dać możność harcerzom całego świata uczczenia Jana Sobieskiego. Uroczystość odbędzie się 12 sierpnia w Ostrzyhoniu, mieście, które Jan III jedno z pierwszych zdobył i koło którego pod Parkanami stoczył zwycięski bój. Znajduje się tam tablica pamiątkowa, a we wrześniu stanie pomnik króla Jana. Z tej właśnie okazji odbędzie się 13 września druga uroczystość w Ostrzyhoniu, pomyślana, jako wspólne uczczenie i Batorego i Sobieskiego.

W apelu młodzieży węgierskiej, skierowanym do nas, znajduje się ustęp bardzo charakterystyczny, którego nie można pominąć w niniejszej relacji.

Oto wzywając młode pokolenie polskie do korzystania z gościny na Węgrzech, argumentuje młodzież węgierska:

—Dobrze wiemy i rozumiemy, ile jesteśmy winni narodowi polskiemu, który tyle razy krwią pieczętwał braterstwo z naszym narodem. Rozumiemy doniosłość tych uroczystości, Buta germańska chce nietylko przekreślić dawne zasługi Polski będącej przez tysiąc lat przedmurzem chrześcijaństwa ale i teraz nie wyrzeka się swego hasła „Drang nach Osten"... I nas pangermanizm chce zalać. Więc wspólna jest nasza droga — droga młodzieży Batorego i Sobieskiego: stać dalej na straży bezpieczeństwa Europy, będąc predmurzem Wiary i Wolności. Musimy kontynuować działalność naszych przodków, musimy przypomnieć światu, że była Lignica, Warna, Mohacs. Chocim, Wiedeń, Ostrzyhon, Radzymin, Warszawa. I muszmy połączyć nasze serca.

Opodatkowanie spadków i darowizn.

Przed 1. kwietnia 1933. r. winien był zięć lub synowa od spadku zapisu, czy darowizny przypadłych im po teściowej, względnie tesciu we wartości ponad 3 do 5000zł. zapłacić na rzecz Skarbu Państwa podatek we wysokości 6 procent, po 1. kwietnia 1933 stopa podatkowa w podobnych wypadkach wynosi tylko półtora procent. —

Od spadku lub darowizny otrzymanych przez brata lub siostrę od brata lub siostry przy wartości ponad 3 do 5 tysięcy złotych przed 1. kwietnia 1933. r. wynosił podatek 10 %, po 1. kwietnia 1933. wynosi on tylko półtora procent. —

Pasierby od spadku lub darowizny wartości ponad 10 do 20 tysięcy mieli przed 1. kwietnia 1933. r. płacić tytułem podatku 14 procent, po 1. kwietnia 1933. r. wynosi w tym wypadku tylko 3 procent itp.

Celem niniejszego artykułu jest w szczególności zwrócić uwagę Szanownych Czytelników na to, że omawiana ustawa z 14. marca 1933. r., zmieniająca przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn, przyznaje pod określonemi w niej warunkami pewne zniżki podatkowe także co do podatku od spadków i darowizn wymierzonego jeszcze przed dniem 1. kwietnia 1933, a do 1. kwietnia 1933. r. niezapłaconego.

W szczególności nowela omawia np. następujący wypadek:

Przed 1 kwietnia 1933. r. wymierzono podatek od spadku w kwocie 200 złotych i rozłożono go na prośbę zobowiązanego na 10 rat po 20 złotych, z których pierwsze 5 rat płatne były przed 1. kwietnia 1933. r., a dalsze 5 rat po 1. kwietnia 1933, r.

Otóż taryfa obecnie obowiązująca o niższych stawkach procentowych będzie zastosowane do rat podatku tego płatnych po 1. kwietnia 1933. r., o ile zobowiązany zapłaci najdalej do 1. stycznia 1934 raty podatku, płatne do dnia 1. kwietnia 1934, obliczone wedle dawnej wyższej taryfy, jakoteż 5 rat przypadających do zapłaty po 1. kwietnia 1933, a obliczonych już wedle taryfy zniżkowej.

Również choć podatek od spadku lub darowizny wymierzony przed 1 kwietnia 1933

(dalszy ciąg na stronie trzeciej)

Z POLSKI.

KALENDARZYK
Wrzesień
3 niedziela Izabeli
4 poniedz. Rozalji p.
5 wtorek Wawrzyńca
6 środa Zacharjasza
7 czwartek Reginy
8 piątek N. Marji P.
9 Sobota Gorgonji

Wyprawa wiedeńska. — W porozumieniu z władzami rządowemi organizuje Kancelarja Prymasa Polski w Poznaniu wycieczkę na uroczystości jubileuszowe Odsieczy Wiednia p. n. „Wyprawa Wiedeńska", Wycieczka wyruszy z Katowic w sobotę 9 września bieżącego roku. Powrót do Katowic nastąpi 13 września. Koszt udziału w wycieczce z Katowic i spowrotem do Katowic wyniesie w klasie III złotych 140 względnie 160 i w klasie II zł. 200 względnie 275, zależnie od kategorji hoteli w Wiedniu. — Punktem kulminacyjnym uroczystości Wiedeńskich będzie dla Polaków 12 września, w którym to dniu, jako roecnicy zwycięstwa Sobieskiego obprawi J. E. Ks. Kardynał Prymas Hlond nabożeństwo pontyfikalne na Kahlenbergu, kazanie zaś wygłosi J. E. ks. Biskup Okoniewski. Tegoż dnia wieczorem odbędzie się uroczysta akademja polska urządzona dla Wiednia z przemówieniem J. Em. ks. Kardynała Hlonda i wykładem prof. Haleckiego o bitwie pod wiedniem. — Zgłoszenia należy kierować do kancelarji Prymasa Polski w Poznaniu, Ostrów Tumski 1.

Dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli, — Warszawa, 21 sierpnia. Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadomiło władze szkolne, że Rada ministrów uchwaliła dalszą zaliczkową wypłatę dodatku na mieszkanie dla nauczycieli w wysokości i według zasad, obowiązujących ddtychczas, do końca roku budżetowego 1933|34, t. j. do dnia 31 marca 1934 r.

Polska na drugiem miejscu pod względem przyrostu ludności. — Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące przyrotsu naturalnego ludności w szeregu krajów w roku 1932.

Jak wynika z tych danych, przyrost naturalny w Polsce wynosił 444.991 osób, w Anglji wraz z Walją 130.087, w Czechosłowacji 101.640, w Holandji 105.454, w Niemczech 280.266, w Portugalji 80.167, na Węgrzech 45.473, we Włoszech 379.957, w Australji 54.178, w Kanadzie 128.038.

Przeciętnie na 100 mieszkańców przyrost naturalny wynosił w Polsce 13.7, w Anglji z Walją 3.3, w Czechosłowacji 6.9, we Francji 1.5, w Holandji 13.0, w Niemczech 4.3, w Portugalji 14.5, na Węgrzech 4.2 we Włoszech 9.1, w Australji 8.2, w Kanadzie 12.2.

Sprawa redukcji urzędniczek-mężatek. Pol. Aj. Prasowa donosi: W związku z pogłoskami o zamierzonem zwalnianiu ze służby państwowej zamężnych urzędniczek, dowiadujemy się, że władze państwowe nie powzięły jeszcze w tej sprawie ostatecznej decyzji. Jak słychać władze zamierzają ze względów społecznych, a przedewszystkiem z uwagi na konieczność zatrudnienia większej liczby bezrobotnej inteligencji, zwalniać ze służby państwowej te funkcjonarjuszki zamężne, które albo posiadają majątek własny, albo też dochody ich mężów wynoszą ponad 500 zł. miesięcznie. W celach oszczędnościowych ze względu na obniżające się wpływy budżetowe przewidziana jest redukcja etatów o około 7 procent. co umożliwi nieobniżanie poborów pracowników. — Zwalnianie mężatek łączy się właśnie z kwestją tej redukcji.

Stemple, losy i tytoń w urzędach pocztowych. W dniu 21 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra poczt i telegr. w sprawie uzupełnienia ordynacji pocztowej. Rozporządzenie to postanawia, że od dnia 21 b. m. wszystkie urzędy pocztowo telegr. w Polsce prowadzić mają sprzedaż znaczków stemplowych, wyrobów monopolu tytoniowego i losów loterji państwowej.

Nieco o złodziejach.

Istnieją gatunki przestępczości, które mnożą się jedynie w pewnych porach roku, tak iż możemy śmiało mówić o „sezonach" w kryminalistyce. Możemy też rozróżnić przestępstwa popełniane głównie letnią porą, od tych, które są dokonywane w zimie przeważnie. Wreszcie takie, dla których najdogodniejszą porą jest wiosna i jesień.

Letnia pora jest to przedewszystkiem czas obfitego żniwa dla złodziei kieszonkowych. W upalne dni gdy ludzie tłoczą się w tramwajach i kolejkach, wiodących do miejscowości wycieczkowych, wybierają sie na połów złodzieje. Wciśnięty w tłoczący się tłum pasażer nie zwraca uwagi na lekki nacisk, wywierany cudzą ręką w okolicy kieszeni... Zawodowy złodziej ma zresztą ułatwioną pracę w lecie, bo w cienkich letnich ubraniach męskich plastycznie zwykle uwydatnia się pełny portfel, a zgrabna ręka złodziejska bez trudu daje sobie radę ze sprowadzeniem zmiany własności portfelu. W zimie, gdy szczelnie zapięty płaszcz okrywa pasażera, dobranie się do portfelu jest o wiele trudniejsze i połączone oczywiście z większem ryzykiem.

Wyłącznie letnim „interesem" jest okradanie cyklistów z rowerów. Natomiast ograbianie mieszkań zdarza się niekiedy też i w innych porach roku, jednak gros specjalistów w tym fachu „działa" latem, gdy szereg mieszkań stoi pustką, bo ich właściciele wyjechali z miasta, a pozostawiona do pilnowania domu służba łatwo daje się przez podstawionego wspólnika złodzieja namówić do pójścia na spacer czy do kina.

W przeciwieństwie do złodziei kieszonkowych, którzy żerują wyłącznie letnią porą, w zimie uprawiają swój proceder złodzieje „garderobowi", ci, którzy w kawiarniach i restauracjach, w teatrach i kinach, w garderobach zimowych imprez sportowych kradną płaszcze i futra.

Są wśród nich różne kategorje. Tacy, którzy wprost kradną — i tacy, którzy zimowe okrycia „zamieniają". Wchodzi taki złodziej w starym, wyświechtanym paletku, a opuszcza lokal w drogocennym futrze, którego właściciel właśnie zajęty jest przy stole flirtem z kobietą. . .

W zimie też kwitnie proceder fałszywych rzemieślników i funkcionarjuszy instytucyj miejskich. Bez użycia gwałtu, bez wytrychu, dostaje się do mieszkania fałszywy elektromonter czy „ pan z gazowni", by szybkim chwytem schować w torbie jakiś drogocenny przedmiot z mieszkania.

Wyłącznie zimową porą „pracują" kasiarze. Główny sezon dla nich to okres przed Bożem Narodzeniem. Wtedy ruch handlowy osiąga moment kulminacyjny, w kasach przedsiębiorstw różnych znajduje się gotówka, gdy w martwym sezonie letnim panuje w nich przeważnie pustka.

Kradzieże samochodów — to główny „interes" wiosenny. Właściciel auta po długiej zimie uczuwa potrzebę „puszczenia się w świat", odbywania dłuższych wycieczek w okolicę. Zatrzymuje się przed przydrożną karczmą, pozostawia auto na gościńcu — i w tedy złodziej ma pole do działania.

„Sezonowy" złodziej stara się wyzyskać najwłaściwszą porę roku do „pracy" by zdobyć tyle pieniędzy, które mu umożliwią przetrwanie do następnego sezonu. Traktuje on okres, w którym warunki nie sprzyjają wykonywaniu „zawodu złodziejskiego", jako urlop.

Oczywiście niekiedy taki urlop przeciąga się przez kilka sezonów, podczas których złodziej darmo otrzymuje mieszkanie, ubranie i wyżywieni.e Ale w tym wypadku mówi się poprostu o pechu i cierpliwie czeka na moment, w którym znowu przyjdzie wrócić do „zawodu".

630,000 rubli na zapoczątkowanie budowy pomnika.

Sowiety postanowiły uczcić pamięć Lenina wzniesieniem olbrzymiego pomnika w postaci latarni morskiej u wejscia do pprtu leningradzkiego. Wysokość pomnika latarni wyniesie 110 m. i temsamem przewyższy pomnik wolności w porcie nowojorskim. Władze sowieckie ogłosiły międzynarodowy konkurs na projekt pomnika, na skutek ktorego do tąd wpłynęło 157 rysunków, w tem 47 z zagranicy.

Na zapoczątkowanie budowy pomnika zebrano już — jeszcze przed rozsrrzygnięciem konkursowem — 630.000 rubli czyli przeszło 2 1|2 miljona zł.

U nas, w Polsce 30 października 1932 r., w Poznaniu, poświęcono, aczkolwiek okazały, ale w swych rozmiarach niezrównanie skromniejszy pomnik wdzięczności narodu wobec Boga za wskrzeszenie ojczyzny, pomnik Najśw. Serca P. Jezusa, na który zbierano ofiary przez cały szereg lat. Znaczna ich część wskutek dewaluacji stopniała. Reszta, pomimo, że dosięgła kilku set tysięcy, nie wystarczyła na pokrycie wszystkich kosztów budowy.

Jeżeli więc w Rosji sowieckiej znalazło się na samo zapoczątkowanie budowy pomnika Lenina, tego siewcy bezbożnictwa tyle pieniędzy, to czyż nie jest słusznem życzenie, by w katolickiej Polsce, zwanej przedmurzem chrześcijaństwa, jak najskorzej zebrano kwotę, potrzebną na pokrycie reszty kosztow Pomnika Najśw. Serca Jezusowego.

Ofiary Przyjmują administracje wszystkich pism polskich lub też nadsyłać je można Komitetowi Budowy Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu ul. Św. Marcina 69 za blankietem P. K. O. na konto czekowe nr. 207.470.

Nadmienia się, że staraniem Komitetu za wszystkich ofiarodawców, żywych i umarłych, w każdy pierwszy piątek miesiąca odprawia się msze św. w kościele podominikańskim XX Jezuitów w Poznaniu. Nazwiska zaś ofiarodawców zapisuje się do złotej księgi pamiątkowej.

ZE ŚWIATA.

Gandhi wypuszczony na wolność. Gandhi wypuszczony dziś został z miejscowego więzienia. Władze angielskie zwalniając, nie postawiły mu żadnych warunków politycznych.

Kobietom nie wolno palić Prezydent policji w Erfurcie polecił właścicielom restauracji i kawiarń wywiesić tablice z napisem: „Panie proszone są o niepalenie". Równocześnie prezydent zwrócił się do członków organizacji hitlerowskich, aby kobietom palącym na ulicy przypominali ich obowiązki jako niemek i matek.

W Ameryce fala upałów jeszcze nie przeminęła — Zwłaszcza w okolicy New Yorku.

Na Węgrzech w różnych punktach szalały huraganowe burze, czyniąc ogromne szkody.

Sowiety poczyniły nowe zamówienia w Polsce. A mianowicie w fabrykach łódzkich.

Cudowne ocalenie Ojca Św. Piusa XI. W ub. tygodniu Ojciec św. wracał do Rzymu autem ze swej letniej siedziby Kastel Gandolfo. Tuż przed autem spadł samolot wojskowy, który szczęściem zatrzymał się na drutach telefonicznych. Wszyscy wyszli bez szwanku.

CO TO JEST FUNDUSZ BEZROBOCIA.

Bezrobocie powstało w Polsce wskutek zastoju w przemyśle i wskutek ustania emigracji do Stanów Zjednoczonych, do Francji i Niemiec.

Aby bezrobotnym, którzy pracy znaleźć nie mogą umożliwić istnienie, Skarb Państwa wydawał rocznie po kilkadziesiąt miljonów złotych na zapomogi dla nich i dla ich rodzin. W roku zeszłym powstał projekt utworzenia „Funduszu Pracy" któryby pozwolił zatrudnić bezrobotnych przy pożytecznych dla kraju pracach i dał im możliwość istnienia z własnej pracy, nie zaś z zapomogi.

Ustawa o „Funduszu Pracy" została ostatecznie uchwalona w Sejmie d. 16. marca 1933 roku.

Fundusz pracy powstaje z drobnych opłat potrącanych z wynagrodzenia pracujących robotników jak również z pensji urzedników państwowych i prywatnych.

Z tych opłat „Fundusz Pracy" ma uzyskać około 100 miljonów zł. rocznie. Na pierwszym planie Zarząd „Funduszu Pracy" postawił sobie — powiększyć zatrudnienie, dać pracę bezrobotnym. W tym celu „Fundusz Pracy" dostarcza pieniędzy województwom, samorządom miejskim, Sejmikom powiatowym na prowadzenie robót, które mogłyby zatrudnić jak największą liczbę robotników. — Tak więc zaraz w pierwszym roku swego istnienia w r. 1933 bm. „Fundusz Pracy" wydał na regulowanie i obwałowanie rzek 4 miljony 800 tys. złotych, na budowę torów kolejowych 3 mil. 360 tys. zł. na drogi wodne 2 mil. 567 tysięcy na budowę dróg bitych 4 mil. 785 tys. na roboty samorządowe (drogi ulice) „Fundusz Pracy" wydatkuje w tym roku przeszło 10 milj. złotych, na wodociągi — blisko 6 miljonów zł. na roboty budowlane — blisko 5 miljonów zł. —

Wogóle na zatrudnienie bezrobotnych „Fundusz Pracy" wydatkuje ponad 50 mil. zł.

Dzięki „Funduszowi Pracy" znalazły zatrudnienie dziesiątki tysięcy bezrobotnych. W samem województwie Kieleckiem znalazło 15.000 robotników przy budowie dróg bitych i nowych kolei.

Zasady „Funduszu Pracy" z każdym rokiem będą się zwiększać, gdyż województwa, samorządy miejskie i sejmiki spłacać będą pożyczki, jakich iw „Fundusz Pracy" obecnie na przeprowadzenie potrzebnych robót udziela. Dlatego z roku na rok „Fundusz Pracy" będzie miał możność zatrudnić coraz większą ilość bezrobotnych. Przez utworzenie „Funduszu Pracy" Polska postawiła ważny krok naprzód na drodze skutecznej walki z klęską bezrobocia. —

(Dalszy ciąg)

Opodatkowanie spadków i darowizn.

a do 1 kwietnia 1933 jeszcze niezapłacony nie był rozłożony na raty, postanowienia ulgowe mają pod pewnemi warunkami także zastosowanie.

Jak przed 1 kwietnia 1933, tak i obecnie po 1 kwietnia 1933, to jest za panowania nowej ustawy, przy spadkach, legatach i darowiznach czysta wartość otrzymanego majątku do 3 tys. zł. nie podpada podatkowi od spadków i darowizn a o ile dziedziczą lub są obdarowani dzieci i wnuki spadkodawcy lub darującego, lub jego małżonek lub małżonka, to od czystej wartości otrzymanego majątku do wys. dzies. tys. zł. nie są oni obowiązani płacić podatku od spadku i darowizn.

Do wymiarów, dokonnnych od dnia 1 kw. 1933 r. począwszy, ma zastosowanie już nie dawna ustawa z 18 lipca 1924 lecz obecna z 14 marca 1933 r. choćby spadek przypadł lub darowizna uczyniona była w czasie przed 1 kw. 1933 r.

Ile linji okrętowych ma Gdynia.

Żegluga morska dzieli się, jak wiadomo, na regularną. utrzymającą stałe rejsy między określonemi portami, i nieregularną, zwaną też dziką, kiedy statek kursuje tam gdzie w danej chwili znajduje ładunek.

Wielka ilość linji regularnych jest niezbędnym czynnikiem rozwoju portu. Tylko bowiem statki regularnej żeglugi mogą zabierać nawet małe ilości ładunków (drobnicę) i dają gwarancję punktualnego odbioru i dostawy ładunków, co jest podstawą kalkulacji kupieckiej. Port, mający dużą ilość regularnych linji okrętowych, ściąga do siebie najróżnorodniejsze towary gdyż daje gwarancję terminowego ich przeładunku i przewozu.

Zrozumiałą jest więc rzeczą, że rozwój regularnej żeglugi ma dla Gdyni podstawowe znaczenie. Jak wykazuje statystyka, rozwój ten przedstawia się okazale, gdyż w chwili obecnej z Gdyni wychodzi aż 36 regularnych linji.

Jak zaznaczamy na innem miejscu, 6 linji obsługuje bandera polska: pozostałe 30 linji przypadają na bandery obce.

Gdynia ma obecnie regularne połączenia z portami następujących krajów: Estonja, Filandja, Łotwa, Litwa, Szwecja, Norwegja, Danja, Niemcy, Francja, Belgja, Holandja, Anglja, Hiszpanja, Portugalja, Marokko, Algier, Włochy, kraje bałkańskie i Bliskiego Wschodu, kraje Aftyki zachodniej, stany Zjednoczone, Kanada, kraje zatoki Meksykańskiej, Brazylja, Argentyna i Australja.

Ujemnym momentem ruchu regularnego z Gdyni jest to, że statki kursują naogół zbyt rzadko (raz na 2 tygodnie lub nawet raz na miesiąc); należy jednak przypuszczać, że w miarę dalszego rozwoju Gdyni — częstotliwość ruchu wzmoże się. Na zakończenie nadmieńmy, że wspaniały rozwój linji regularnych w naszym porcie postępuje naprzód w bardzo szybkiem tempie.

Co pisze Lud?

LIPNICA DOLNA.

Z Lipnicy Dolnej p. Bochnia donoszą, że w nocy z 25 na 26 sierpnja br. o godz. 2'30 został zastrzelony przez bandytów st. post. Leopold Góra.

Góra wracał krytycznej nocy ze służby i koło posterunku w Lipnicy Dolnej, natknął się na kilku osobników powracających z rabunku. Kiedy chciał ich zatrzymać, bandyci poczęli strzelać z rewolwerów. Wówczas Góra oddał do nich 2 strzały z karabinu, lecz przy trzecim strzale karabin zawiódł. St. post. Góra ugodzony dwoma strzałami bandytów w głowę i bok, zmarł na miejscu. Bandyci porzuciwszy na miejscu walki część zrabowanych łupów, zbiegli, unosząc resztę. Policja wszczęła energiczny pościg za bandytami i jest już na ich śladach, dwóch bowiem z bandy zostało ranionych wystrzałami zabitego policjanta, jeden w rękę a drugi w głowę.

Tragicznie zmarły st. post. Góra był bezdzietny i pozostawił tylko żonę.

Jak ciężka i niebezpieczna jest służba Policji P. w czasach obecnych, świadczą o tem liczne wypadki zabitych i rannych policjantów, poległych od zdradzieckich kul bandytów, w obronie życia i mienia obywateli.

W zastraszającem tempie krzewi się bandytyzm i mimo bohaterskich czynów i nadludzkich wprost wysiłków, policja nie jest w stanie sama wytępić zła a do walki z bandytyzmem stanąć musi bezwzględnie całe zdrowe społeczeństwo.

Sprawy gospodarcze.

Zatęchłe ziarno.

Po omłóceniu zboża ziarno przechowywane bywa w śpichlerzach, beczkach i t. p. Jeżeli miejsce, w którem jest ono zgromadzone, zwłaszcza jeżeli ziarno było niezbyt dokładnie wysuszone, jest wilgotne, pozbawione przewiewu, a ziarno leży dłużej na gromadzie, to łatwo się zdarzyć może, że zatęchnie. Zwłaszcza obecnie, gdy ceny są bardzo niskie, nieraz wypadnie zboże przechowywać czas dłuższy, aż ceny się poprawią, należy pilnie dbać o ziarno, aby się nie zepsuło. Pomieszczenie winno być suche i przewiewne, zwłaszcza należy się strzec wilgoci. Następnie zboże należy jak najczęściej szuflować, a nawet młynkować, przez niedbalstwo bowiem można się narazić na poważne straty.

Ziarno zatęchłe nie nadaje się do użytku ani dla zwierząt, jest bowiem szkodliwe a jak doświadczenie poucza, zapachu stęchłego nie można się pozbyć żadnemi zabiegami. Zagranicą robiono rozmaite próby z takim ziarnem, przemywano je wodą, następnie suszono, stęchliznę wprawdzie było czuć mniej, ale złożone na gromadzie ziarno znów nabierało wstrętnego zapachu. Dopiero pod działaniem promieni pozafioletowych zapach ztęch lizny ustępował całkowicie, jest to wszakże zabieg tak kosztowny, że o stosowaniu go na dużą skalę ani mowy być nie może. Najprostszym zatem i zarazem najtańszym sposobem jest niedopuszczanie stęchlizny przez umieszczenie ziarna w suchym spichrzu i przez częste szuflowanie ziarna.

Szkodniki śpichrzowe.

W czasie wolnym od robót w polu należy się zająć śpichrzem, który jest obecnie pusty i przygotować go do przyjęcia ziarna. Przedewszystkiem tedy należy poznac szkodniki śpichrzowe. Najgroźniejszym jest wołek zbożowy, który robi w ziarnie (głównie w pszenicy) otwór i tam składa jajko. Wylęgnięte larwy niszczą doszczętnie ziarno. Inny szkodnik mól ziarnik przylepia jajko do powierzchni ziarna, a larwa żywi się ziarnem, przyczem z jednego przechodzi na inne. Dalej mącznik młynarek, żywiący się mąką i otrębami, w mowie potocznej zwany robakiem mącznym. Bardzo szkodliwe są wszelkie roztocze, — są to maleńkie pajączki żyjące mąką, rozmnażające się nieraz w tak olbrzymich ilościach, że opanowana niemi mąka wprost się rusza. Wielkie szkody również wyrządzają znane powszechnie myszy i szczury.

Dużo jest sposobów niszczenia tych szkodników, ale niezawodny jest tylko jeden, zabicie ich gazami trującemi. Jest to jednak dość kosztowne, a nadewszystko trzeba do tego fachowca, ponieważ gazy te jako trujące (niektóre z nich są łatwopalne) są bardzo niebezpieczne.

Nadewszystko starać się trzeba niedopuścić szkodnika do śpichrza. A więc nie zostawiać w nim cudzych worków, zwłaszcza z młynów, gdyż razem z workiem łatwo przenieść wołka zbożowego. Szpary powinny być starannie zalepione, pamiętając, że w nich właśnie mieszczą się poczwarki szkodników, a i same owady w nich się zwykle kryją. Mól ziarnik wlatuje do śpichrza od końca maja do połowy lipca, w tym więc czasie szpary powinny być starannie zalepione, a w oknie należy umieścić gęstą siątkę, aby mól nie mógł się do śpichrza dostać, Bardzo zaleca się zatem utrzymywanie czystości, zalepianie szpar i szczelin, pamiętając, że w starannie utrzymywanym i czystym śpichrzu szkodników bądź niema całkiem, bądź też nigdy nie rozmnożą się tak, aby wyrządzić gospodarzowi szkodę nadmierną.

Nie zwracać się do Banku Akceptacyjnego.

Bank Akceptacyjny wydał drukiem, jako osobny zeszut, ustawę z dn. 26 czerwca 1933 r. o zasadach udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych, rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy ministra skarbu oraz instrukcję i regulamin kredytowy Banku Akceptacyjnego, ustalające szczegółowo zasady i sposób przeprowadzania rozterminowania i obniżki oprocentowania długów rolniczych oraz uzyskiwania kredytu akceptacyjnego w Banku Akceptacyjnym.

Zeszyt ten Bank rozesłał instytucjom kredytowym, pracującym z rolnictwem, centralom organizacjom i związkom zorganizowanego kredytu rolniczego, Izbom rolniczym, komitetu do spraw finansowo — rolnych itp.

Instrukcje, które otrzymały wydawnictwo Banku Akceptacyjnego, a w pierwszym rzędzie będące w bezpośrednim kontakcie z pożyczkobiorcami i rolnikami wogóle, proszone są o możliwie wyczerpujące informacje i pouczanie rolników, zwłaszcza drobnych, o trybie załatwienia spraw, o których wyżej mowa. Zwracanie się bezpośrednio rolników do Banku Akceptacyjnego nie odniesie żadnego skutku, bank bowiem pracować będzie wyłącznie z instytucjami wierzycielskiemi, w których rolnicy są zadłużeni, do tych więc tylko instytucji zwracać się należy.

KĄCIK HUMORU.

Dobra szkoła.

Złodziej łże jak najęty. Komisarz policji, który ma wszelkie dowody jego winy w swych rękach, nie da się zbić z tropu i opowiada włamywaczowi z najdrobniejszemi szczegółami, jak dokonał włamania.

— No może tak nie było? — pyta wkońcu.

— Nie całkiem tak samo — odpowiada bandyta. — Ale uważam, że to jest lespza metoda. Na drugi raz spróbuję w ten sposób!

Środek na bezsenność.

— Czy nie zna pan jakiego nieszkodliwego środka na bezsenność?

— Naturalnie, że znam: niech pan tylko liczy do tysiąca!

— Tak, rzeczywiście, zdaje się, że to bardzo proste: ale nasze maleństwo nie umie jeszcze liczyć!

Odpowiedzi Redakcji.

P. Ant. Kawiak. Nowy Sącz. List otrzymano. Sprawa będzie w pamięci.

P. Piotr Ciarach. Słuszne uwagi i myśli głębokie. Oby wszyscy tak wyśleli w Polsce! Skorzystamy z nich chętnie.

ZWIERZCHNOŚĆ GMINNA

w ROPIĘ pow. Gorlice.

Memorjał Panów otrzymałem i będę sprawę popierał jak najenergiczniej gdzie należy.

Ile automobilów jest w ruchu na całym świecie.

Departament for Industrial Progress w Waszyngtonie ogłasza statystykę ilości aut znajdujących się w ruchu na całym świecie do 1 stycznia 1933 r. Według tych danych liczba 34.660.000 aut na 1 stycznia 1932 r. wzrosła do liczby 35.2 miljona wozów na 1 stycznia 1933 roku. Przyrost wynosi zatem 540.000 wozów w ciągu roku. Z tych 35.2 miljona wozów przypada 74 proc. na Stany Zjednoczone, za nimi kroczy Francja z 4.8 proc. wozów, dalej W. Brytanja z 4.5 proc. Kanada z 3.4 proc. Niemcy z 1.8 procent, Australja z 1.75 proc. Udział wszystkich innych krajów wyraża się procentowo poniżej 1 procent.

Jeśli porównać wielkie miasta pod względem liczby kursujących w nich automobilów, palmę pierwszeństwa zdobywają oczywiście miasta amerykańskie np. New Jork wykazuje 799.000 aut, Chicago — 490.000 aut natomiast z miast europejskich Londyn 299.000 aut, Paryż — 205.000 aut, Berlin 64.000 aut.

Jednajcie nam nowych

PRENUMERATORÓW.



Pren. w Polsce rocznie 7 zł. kwart. 1·75 zł. w Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. w Danji 10 kor. w Czechosłowacji 40 kor.

Redaktor odpowiedzialny Leon Czernek

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki“ Drukarnia „Nowość“ Brzesko ul. Sienkiewicza.